

Czwartek, 30 listopada 1967 r.
Rok XXII Nr 283 (6521)DZIENNIK
ŁÓDZKIE. Ochab
przyjął
delegację
ZPP

29 bm. przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Edward Ochab przyjął w Belwederze delegację prezydium Zrzeszenia Prawników Polskich - prezesa Zarządu Głównego - Z. Resicha, wiceprezesa - F. Sadowskiego i A. Maciejewskiego oraz sekretarza generalnego - J. Bafie.

Sukces!

Górniki Zabrze - Dynamo Kijów 1:1

Polacy
w ćwierćfinale
Pucharu
Europy

Na zdjęciu: fragment spotkania.



Rewanżowe spotkanie piłkarskie Górnik Zabrze - Dynamo Kijów zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: Turjańczyk w 38 min., wyrównał Szoltysik w 44 min. Awans do ćwierćfinału klubowego Pucharu Europy wywalczyła więc drużyna mistrza Polski - Górnik Zabrze. Mecz wywołał ogromne zainteresowanie. Oglądało go 100 tys. widzów na Stadionie Śląskim oraz miliony widzów przy telewizorach nie tylko w Polsce i ZSRR, ale także, dzięki interwizji, w kilku krajach socjalistycznych. Sędziował Szwed - Einar Boestrom.

SKŁADY DRUŻYN: Górnik Zabrze - Kostka, Kuchta, Floreński, Oślizło, Łatocha, Olek, Szoltysik, Deja, Wilczek, Lubański, Musiałek. Dynamo Kijów - Bannikow, Szczegółkow, Sosnichin, Turjańczyk, Królikowski, Ostrowski, Siebriannikow, Miedwid, Bysszowiec, Chmielnicki, Puzacz.

Srodowe spotkanie powinno zakończyć się nie remisem, lecz zwycięstwem Górnika Zabrze. W przekroju całego meczu zabrakło było lepszemu zespołowi. Jedynie pech sprawił, że nie zdobyli oni więcej bramek. Dwie znakomite okazje miał Lubański, jednakże raz słupek, a drugi raz poprzeczka stanęły na przeszkodzie. Świętą szansę wpisania się na listę strzelców zaprzepaścił Floreński, który po przedarciu się na pole bramkowe Dynama, będąc sam na sam z bramkarzem, za wcześnie zdecydował się na strzał. Górnicy zagrali jednak w Chorzwie słabiej niż w pierwszym meczu w Kijowie. (A) Dalszy ciąg na str. 2

Czy odejście McNamary
jest dobrowolne?

James Reston podkreśla w „Ney York Times”, że „opozycja w szefostwie polacznym sztabów wobec McNamary osiągnęła ostatnio ta-

Min. Gromyko
przybędzie z wizytą
do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego przybędzie do Polski w pierwszej dekadzie grudnia z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Gromyko.

Couve de Murville
w Tokio

Do Tokio przybył w środę francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville. Podczas czterodniowego pobytu w Japonii weźmie on udział w kolejnych konsultacjach ministrów spraw zagranicznych Francji i Japonii.

Zmiany
w rządzie brytyjskim

Premier Wielkiej Brytanii Harold Wilson dokonał w środę przesunięć personalnych w składzie gabinetu. Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Roy Jenkins objął stanowisko kanclerza skarbu, natomiast James Callaghan, który dotychczas piastował tę funkcję, mianowany został ministrem spraw wewnętrznych. Pogłoski na temat dymisji Callaghana ze stanowiska kanclerza skarbu krążyły od chwili dewaluacji funta szterlinga.

VI Plenum NK ZSL
zakończyło obrady

Przyjęciem uchwały zakończył się w środę w Warszawie dwudniowe obrady VI Plenum NK ZSL. Tematem obrad podczas których zabrano głos 27 działaczy, były problemy kultury związane z rozwojem społeczno-gospodarczym wsi.

Plenum wybrało sekretarzem NK ZSL - Mieczysława Marca, dotychczasowego prezesa WK ZSL w Warszawie.

Końcowe przemówienie na plenum wygłosił prezes NK ZSL Czesław Wycech.

„Wesoly Autobus”
zakończył występy
w Kanadzie i USA

W Kanadzie i USA gościł przez miesiąc zespół rozrywkowy Polskiego Radia i Telewizji z Łodzi pn. „Wesoly Autobus”.

27 występów, m. in. w Montrealu, Toronto, Buffalo, Cleveland, Detroit, Chicago, Nowym Jorku, Bostonie, oklaski wokoło 16 tys. osób z miejscowości polonijnych.

W programie znalazły się najlepsze numery z dotychczas prezentowanych oraz specjalnie napisane na wyjazd. Polonijna prasa kanadyjska i amerykańska zamieściła pochlebne recenzje z występów „Wesołego Autobusu”.

Przed arabskim
szczytem

Dziennik „Al - Ahram” donosi, że postanowiono utworzyć komitet do opracowania zagadnień, które ma omówić nowa arabska konferencja na szczycie w świetle uchwał konferencji chartumskiej. Na czele komitetu staje wiceminister spraw zagranicznych, El Sekki. Tymczasem różne kraje arabskie pozostają w kontakcie z Sekretariatem Ligi Arabskiej, który rezyduje w Kairze. Akces do konferencji zgłosiło już dziewięć krajów: ZRA, Maroko, Kuwejt, Sudan, Jordania, Jemen, Irak, Libia i Tunezja. Niektóre z nich dołączyły do zgody pewne zastrzeżenia. Nie wiadomo na pewno, czy konferencja odbędzie się w przewidzianym terminie 9 grudnia. Nie wydaje się też być ustalone miejsce szczytu. Poprzednio mówiono o Kairze, obecnie donoszą, że rząd marokański rozpoczął już przygotowania.

Wznowienie
stosunków dyplomatycznych
W. Brytanii - ZRA

Foreign Office podaje w środę, że stosunki dyplomatyczne między W. Brytanią a ZRA zostaną wznowione dnia 12 grudnia br. Tego dnia uda się do Kairu nowy ambasador brytyjski, sir Harold Beeley.

Gorączkowe mediacje
w sprawie
konfliktu cypryjskiego

Informując o aktywnych kontaktach dyplomatycznych, jakie miały miejsce w środę w Ankarze, Atenach i Nikozji, Agencja Reutera pisze, że oficjalne ogłoszenie porozumienia na temat rozwiązania kryzysu cypryjskiego może nastąpić w każdej chwili. Poza tym wszelkie doniesienia na temat obecnej fazy rokowań mają wyłącznie charakter pogłosek i domysłów przy czym agencje zgodnie wyrażają przekonanie, że ostateczna decyzja należy teraz do prezydenta Makariosa.

Polskie lakiery
poliestrowe

Fabryka Farb i Lakierów w Debicy rozpoczęła w tym roku na szeroką skalę produkcję lakierów najwyższej jakości - tzw. poliestrowych dla potrzeb przemysłu meblarskiego. Odnaczają się one dużą odpornością na działanie różnych chemikaliów, wody, temperatury itp. Debicka fabryka dostarcza w br. tysiąc ton lakierów poliestrowych, nie wytwarzanych u nas dotychczas.

Bundesmarine buduje
bazy w Norwegii i Danii

Zachodniomorska marynarka wojenna jest obecnie w trakcie rozbudowy sieci baz w innych krajach NATO. Wynika to z artykułu opublikowanego przez dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, w którym podaje się, że statki zaopatrzeniowe marynarki muśłyby w wypadku wojny służyć także do baz, znajdujących się w innych państwach

NATO, których składy zostają do tego przygotowane już w czasach pokojowych. „Bundesmarine” już w przyszłym roku rozpocznie przesyłanie zapasów do składów w innych krajach” - zapowiada gazeta. Z artykułu wynika, że przede wszystkim chodzi o bazy morskie na terenie dwóch krajów skandynawskich NATO, Norwegii i Danii.

Represje okupantów

Według doniesień Agencji Prasowej MEN z Ammanu, arabski ruch oporu na zachodnim brzegu Jordani przyjął do reorganizacji. Ma on objąć nowe elementy wszyst-

(D) Dalszy ciąg na str. 2

Po 30 latach brytyjskiej okupacji

Powstała Ludowa Republika
Południowego Jemenu

Po 9 dniach pertraktacji prowadzonych w Genewie, w środę przed południem, zostało podpisane między Wielką Brytanią a Południowoarabskim Frontem Wyzwolenia Narodowego porozumienie w sprawie niepodległości Arabii Południowej.

Komunikat ogłoszony po uroczystości podpisania porozumienia stwierdza m. in., że Wielka Brytania i Ludowa Republika Południowego Jemenu będą kontynuowały rozmowy w sprawie pomocy finansowej Wielkiej Brytanii

Oświadczenie
FLOSY

Przewodniczący Komitetu Politycznego FLOSY Asnag oświadczył, że organizacja ta jest zdecydowana utrzymać za wszelką cenę obecność w Arabii Południowej. Podkreślił on, że rozbieżności istniejące między FLOSY a FWN nie powinny pozostawać nie rozwiązane przez dłuższy czas. Nie mamy zamiaru prowadzić wojny domowej, jak tego oczekuje W. Brytania - zaznaczył Asnag. Dodał on, że rozmowy zakończone właśnie w Genewie między W. Brytanią a FWN stanowiły pierwszy krok do długiej gry o władzę polityczną w Arabii Południowej i Jemenie.

Jak zaznaczył Asnag, FLOSY stanowiła cel imperialistycznego spisku, zmierzającego do zniszczenia organizacji. Jednakże siły zbrojne FLOSY i jej organizacja podziemna pozostały nietknięte.

Hitlerowscy przestępcy wojenni
aresztowani w Austrii

Policja austriacka na podstawie materiałów dostarczonych przez centralę ścigania

przestępców wojennych w Ludwigsburgu (NRF) aresztowała we wtorek 28 bm. trzech zbrodniarzy hitlerowskich odpowiedzialnych za zamordowanie wielu osób na terytorium Polski. Są to: Karl Popp (lat 54), Georg Unterberger (lat 67), Alfred Lusser (lat 56). Lusser był komendantem żandarmerii w Schwarzach w prowincji Vorarlberg. Unterberger - inspektorem policji w stanie spoczynku. Zbrodniarzom zarzuca się udział w eksterminacji ludności żydowskiej w latach 1942-1943 w obozie radomskim. Aresztowanie byłych hitlerowców nastąpiło po przeprowadzeniu specjalnych badań zainicjowanych przez austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Policja austriacka ma również nakaz aresztowania czwartego przestępcy, ukrywającego się na terytorium tej republiki, którego jeszcze nie ujęto. Jego nazwisko nie zostało podane do wiadomości.

„Wresat”
pierwszy australijski
satelita Ziemi

W środę w godzinach rannych z bazy raketowej w Woomera wystrzelono w przestrzeń kosmiczną pierwszy australijski satelita Ziemi. Jak donosi korespondent Reutera z Adelajdy start był udany.

Satelita waży 49 kg i jest wyposażony w aparaturę do mierzenia napromieniowania słonecznego. Ma on dostarczyć cennych informacji o wyższych warstwach atmosfery. Satelita australijski noszący nazwę „Wresat” będzie krążył około Ziemi 40 dni w odległości około 100 km od powierzchni naszego globu.

Z okazji „Dnia
Podchorążego”Inauguracja
roku akademickiego

w wyższych szkołach oficerskich

29 bm. - w 137 rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego - we wszystkich szkołach oficerskich obchodzone „Dzień Podchorążego” połączone z inauguracją nowego roku nauki. Ogólnopolską uroczystą inauguracją nowego roku nauki w szkołach oficerskich naszych sił zbrojnych, które po raz pierwszy w swej historii otrzymały statut wyższych uczelni, odbyła się we Wrocławiu. Wzwał w niej udział członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, marszałek Polski Marian Spychalski.

Łódzki uczony
dwukrotnym
doktorem h. c.
uczelniami francuskich

Po miesięcznym pobycie we Francji powrócił do Łodzi prof. dr Jan Dylak - dyrektor Instytutu Geograficznego UL, członek - korespondent PAN.

Podróż profesora związana była z przyznaniem mu godności doktora honoris causa w dwóch uniwersytetach francuskich - w Caen oraz w Strasburgu. Ta ostatnia uroczystość połączona z inauguracją roku akademickiego, odbyła się 22 bm. z udziałem ministra oświaty Republiki Francuskiej - A. Peyrefitte. Nie trzeba wyjaśniać, że przyznane tytuły stanowią potwierdzenie wybitnych zasług prof. Dylaka, w reprezentowanej przezeń dziedzinie nauki.

(br)

2 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 283 (6521)

„Ewa” — eksporter nietypowy Człowiek upadł na ulicy

Jan Koprowski

Wiadomo, co klienci lubią najbardziej — tzw. odrzuty z eksportu. To są to zwykłe wyroby w lepszym wykonaniu i bardziej estetycznym opakowaniu. Powtarzać, czemu zawdzięczamy taką sytuację, byłoby truizmem. Wiadomo jednak równocześnie, że takie „srubowanie” wymogów jakościowych dla części wyrobów danego zakładu nie jest zjawiskiem zdrowym i nie daje się utrzymać na dłuższą metę. Warunkiem jest podwyższenie standardu całej produkcji, a wtedy i rynek krajowy będzie zadowolony i eksport pójdzie znacznie lepiej.

Otóż jest w Łodzi przedsiębiorstwo, które nie czyni żadnych różnic między produkcją na rynek krajowy i na eksport, tak w samych wyrobach, jak i w opakowaniach. Tyle tylko, że artykuły eksportowe opatrzone są obcojęzyczną etykietą. Mowa o Fabryce Kosmety-

ków „Ewa”. Mimo iż produkcja dobrych kosmetyków wciąż nie pokrywa zapotrzebowania odbiorców krajowych, „Ewa” postanowiła nie ułatwiać sobie życia i dostarczać wyłącznie wyroby o wspaniałych walorach, chociażby te też udało się sprzedać jeszcze upchnąć. Potwierdzeniem wysokiego poziomu produkcji jest 10 znaków jakości, zdobytych przez tę fabrykę.

Wieloletnie zabiegi o wysoki standard jakościowy, dają więc „Ewie” solidną, szeroką bazę dla produkcji eksportowej. Nie trzeba tutaj „bić się o eksport”, nie trzeba apelować, prosić, grozić i przekonywać, a szampan jęczy — na przykład — rozlewa się po prostu z tej samej kadzi i dla MHD i dla egzotycznych kupców. Toteż eksport „Ewy” nie limitowany jest możliwościami technicznymi, lecz jedynie ogólną zdolnością produkcyjną, z roku na rok prawie się podwaja. Np. dzisiaj jest on blisko 8-krotnie większy, niż w roku 1963.

Brak owego, tak charakterystycznego dla większości producentów, zróżnicowania na wyroby przeciętne i wyroby ekstra, wymagające dodatkowych zabiegów i kosztów, pozwala „Ewie” osiągnąć wysoką opłacalność eksportu. Np. w II kwartale br. przy wartości wyrobów eksportowych według cen fabrycznych wynoszącej 3,4 mln złotych, zanotowano zysk kalkulacyjny w wysokości prawie 2 mln złotych.

W nagrodach za opłacalność eksportu partycypują w tej fabryce wszyscy pracownicy działów, zajmujących się produkcją eksportową, co również jest zjawiskiem uni-

kalnym, przynajmniej na skalę łódzką. Przy 350-osobowej załodze, „Ewa” prawdopodobnie osiągnie w roku bieżącym fundusz nagród, przekraczający 250 tys. złotych — to w sytuacji, gdy nie wszystkie jeszcze wyroby eksportowe podlegają premiowaniu.

Rzecz jasna, dobrym wynikiem, obok właściwej organizacji pracy w tym przedsiębiorstwie, sprzyja również koniunktura na rynku światowym. Wyroby przemysłu chemicznego sprzedają się dziś o wiele łatwiej, niż np. tekstylii.

Z doświadczeń „Ewy” płyną więc przynajmniej dwie nauki, ważne dla całokształtu gospodarki naszego miasta:

■ po pierwsze — droga do wzrostu eksportu jest przede wszystkim podwyższenie „przebiegłości” jakościowej — całej produkcji danego zakładu czy całej przemysłu;

■ po drugie — powinniśmy chyba większy niż dotychczas nacisk położyć na rozwój takich przedsiębiorstw, które mają trwałe perspektywy wzrostu opłacalnego eksportu.

Tymczasem wiele z tych właśnie zakładów znajduje się w szczególności ciężkich warunkach. „Ewa” nie może myśleć o znaczniejszej rozbudowie, gdyż ogranicza ją brak miejsca. W podobnej sytuacji jest szereg przedsiębiorstw przemysłu maszynowego, że wymienimy choćby „Elan”. Problemy te wart są bardziej szczegółowej analizy.

JULIAN BRYSZ

„ZIELONY GIL”

Pewien spotkany w krakowskiej Jamie Michalowej literat opowiadał mi niedawno z dumą gigantycznego tytana pracy o pisarskim dorobku swego długiego życia. Dorobku, na który złożyły się: walty tomiki wierszy oraz cztery powieści... miernej zresztą wartości.

Znakomity dramaturg hiszpański — Tirso de Molina (a właściwie zmarły w r. 1648 Gabriel Teller) napisał ponad 300 sztuk teatralnych. Lecz prawdopodobnie nie chciał się zbytino swoją płodnością tworzyć pomny, że Lope de Vega (w którego żył cieniu!) był autorem aż 2000 sztuk, a w tym 1500 trykaktów... Zakładam również, że od nadmiernej zaręczyności broniła go może przynależność do stanu zakonnego, któremu przysługiwało chłopskie pokora.

Napisalem „może”, albowiem Tirso de Molina nie zawsze podporządkowywał się biernie rygorom zakonnym. Wiemy przecież, że do niektórych swoich utworów o treściach religijnych nie wahał się wprowadzać bardzo śmiałych myśli teologiczno-filozoficznych...

Lwia część sztuk tego pisarza o niezwykle szerokiej zainteresowaniu, to jednak wesołe komedie, napisane z wielką fantazją, ze zmysłem warsztatu dramaturgicznego i gustu ówczesnej „szerokiej publiczności”. Do nich należą również „Zielony Gil”, zabawna opowieść sceniczną o reżolucyjnej a przedsięwziętej donnie Diamie de Solis, która, porzucona przez kochanka, w przebraniu męskim odzyskuje niewiernego i po pocieszeniu awanturach odzyskuje go z powrotem.

Tytuł sztuki pochodzi stąd, że donna Diana w swojej męskiej „edycji” chadza w zielonym kubiczku i w zielonym berecie. Ale „Gil” ten jest nie tylko zielony: mieni się on całą gamą najszybszych barw. Ile tu rodzajów humoru i komizmu! Jakie spiętrzenie pomysłów, jakie przebarwienie wawiazowanie i rozwijanie intrygi! I jaka gonitwa akcji, towarzyszącej przy akompaniamentie dźwięku gitar, szczyku szpad, brzęku złota, szepców miłosnych, a przede wszystkim głośniego śmiechu!

Sztuka jest wciąż jeszcze zadziwiająco świeża. Obroniłaby się też ona na scenie bez specjalnych adaptacji. Lecz, że dobrego nie ma nigdy za wiele, wdzięczni jesteśmy Julianowi Tuwimowi, że przez zastosowanie nowoczesnego szlif dołował jeszcze temu starożytnemu brylantowi komediowemu szkodliwych blasków.

„Praca nad „Zielonym Gilem” — powiedział mi kiedyś autor „Kwiatów polskich” — była dla mnie wspaniałą zabawą”. Odnosił mi też wrażenie, że i artyści Teatru 7.15, którzy pod batutą reżyserską Barbary Jaklicz grają tę sztukę, sami również bawią się doskonale: a jeszcze lepiej bawił mi się my, widzowie, oczekiwając tu i tam zdarzając się pewne mielizny, hamujące poczynność akcji...

Wybitnie uzdolniona Ewa Mirowska jest, dzięki swoim warunkom, jak gdyby stworzona do grania roli dramatycznych: dziś Balladynę, a w niedługo przyszedłszy lady Makbet. Świadczy to więc do wodnie o sile jej talentu i o rzetelności warsztatu aktorskiego, skoro jako donna Diana umiała — nie zawsze zresztą spontanicznie — włączyć się w czysto komediowy rytm „Zielonego Gila”, interesując podając również piosenki.

Mniej mocna w partiach wo kalnych Alicja Zomer z bardzo przyjemnym humorem zagrała rolę Donny Inez. Ile gracji i kobiecości było w jej dachach i minodiach! Z jaką kokieteryą umiała zarzucać arkan na upatrzoną ofiarę pici odmiennie!

„Brawo” trzeba zawołać również pod adresem Andrzeja Herdera (Caramanchela), ekskludującą, z jaką — niezwykle gętki w języku i w ruchu — harował na scenie, kłamał, oszukiwał, filozofował i kłóliłkował.

Z nie mniejszym humorem zmyślał i fantazjował Józef Łodyński jako Quintana. Z temperamentem balladowego hidalga kłął, awanturował się i szalał z zadrzaski Zbigniew Płoszaj („nieustraszonego militaria” Don Ricardo). Współgrali z nim Zbigniew Jablonski (stylowo komiczny Don Pedro), Bożena Dątkowska (donna Clara), Zdzisław Malska (Aguilar), Krzysztof Różycki (don Martin), Karol Obidniak (Osorio) i inni.

Stylowo funkcjonalne dekoracje skomponowała Ewa Sobolowa.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

MOTOCiekawostki

PRACE NAD NOWYM „TRABANTEM”

Zakłady samochodowe w Zwickau w NRD, które przed laty zaczynały swoją produkcję popularnymi modelami wozów IFA i P-70, wypuszczają obecnie blisko 80 tysięcy „Trabantów” rocznie. Ostatnio zaawansowane są tam poważnie prace nad wyposażeniem „Trabanta” w silnik Wankla z wirującym tłokiem, przy czym fabryka nosi się z zamiarem produkowania takich modeli seryjnie.

POMYSŁOWE URZĄDZENIE

W USA nowe modele produkowanych samochodów otrzymują specjalne urządzenie elektroniczne, które za jednym naciśnięciem guzika otwiera i zamyka naraz wszystkie drzwiczki w samocho-

dzie. Guzik wysyłający impulsy znajduje się w kłance drzwi najbliższych kierowcy.

„ZUBR” Z LEYLANDEM

Pod koniec bieżącego roku ujrzy światło dzienne pierwszy zmodernizowany samochód „Zubr”. Zadebiutuje on pod nazwą Jelcz-315 i będzie wyposażony w licencyjny silnik Leylanda.

ALE NUMER!

Grasująca w Sydney banda złodziejskich skradła z ulicy wóz pogotowia ratunkowego, który po przełakierowaniu sprzedawał miejscowej komendzie policji. Prawda wyszła na jaw w chwili, kiedy jeden ze stróżów porządku publicznego sięgnął do samochodowej apteczki pierwszej pomocy, w

której znalazł spis inwentarza z pieczątką służby zdrowia.

BRAWO DLA BRETANII

W Bretanii we Francji wprowadzono obowiązek umieszczania na szkolnych teczkach i tornistrach młodzieży specjalnych znaków odznakowych w celu zapewnienia uczniom bezpieczeństwa na jeźdniach. Z odznakami parady obecnie 12.000 dzieci spośród 20 szkół bretońskich.

200 MILIONÓW...

...pojazdów mechanicznych będzie się poruszać na drogach całego świata w końcu bieżącego roku. Fachowcy twierdzą, iż jeśli nie zmniejszy się tempa rozwoju, to za lat kilkadziesiąt trzeba będzie poważnie ograniczyć produkcję samochodów, gdyż nie będzie dla nich miejsca na drogach.

Na rynku wydawniczym w NRD pojawiła się niedawno książka pt. „Hitler — zniszczenie osobowości”. Książkę tę napisał niejaki dr H. D. Röhrs, kiedyś jedna z czołowych osobistości w służbie zdrowia III Rzeszy i „stary bojownik” hitlerowskiej NSDAP. Dziełko to zawiera zdanie, które okazało się źródłem ożywczym dla pojawiających się już parokrotnie po wojnie, lecz stale zamierających legend o dzieciach Hitlera.

Chodzi o zdanie następujące: „Wtajemniczeni wiedzą, że stosunek Hitlera z Ewą Braun nie pozostał bez skutków. I to niejedną raz”. Zdając sobie sprawę, że informacja ta zarówno ze względu na jej lakoniczne sformułowanie, jak i trochę enigmatyczną treść, wymaga uzupełnień — autor książki dorzucił w innym miejscu, że do siedziby Hitlera w Obersalzberg (Bawaria) dwukrotnie był wzywany ginekolog monachijski, profesor Scholten, raz w 1941 roku, a drugi raz — w 1943 r.

Teraz już wersja stała się kompletniejsza, niż na tyle jednak, by nie narażać apologietów Hitlera i niektórym żadnym sensacji dziennikarzem zachodniemieckim wdzięcznego pola do uzupełnień i zakręgań.

I oto na skutek wspólnych, choć zapewne nie uzgodnionych wysiłków, podjętych przez wielbicieli „Führera” i część prasy, cały świat obiegała wiadomość, że Hitler i Ewa Braun pozostawili po sobie dwóch potomków — 26-letnią córkę

i 24-letniego syna, przy czym miejsce pobytu owej córki pozostaje nieznane, a syn — oczywiście, pod zmienionym nazwiskiem — żyje w Austrii.

Podając tę wiadomość, powoływano się na informacje pochodzące rzekomo od dawnego fotografa hitlerowskiego, Hugo Jägera.

Wkrótce jednak zabrał głos na łamach prasy sam eks-fotograf Hugo Jäger i wyjaśnił, że w istocie rzeczy nie może o wiedzieć w tej kwestii nic pewnego, ponieważ na ten temat obity mu się o

uszy takie tam tylko plotki... Z kolei więc prasa podjęła próbę odszukania najlepiej zapewne zorientowanego specjalisty w sprawach potomstwa Hitlera, a mianowicie — lekarza Ewy Braun owego monachijskiego profesora Scholtena, który miał jakoby asystować przy „historycznych” porodach.

Okazało się jednak, że profesor zmarł przed końcem wojny, a nieutulona w żalu, pozostała po nim wdowa nigdy nie o tym zaszczyt, który miał spotkać jej małżonka, nawet nie słyszała, choć byłaby bardzo... rada.

W tym stanie rzeczy nie pozostawało już nic innego, jak tylko zwrócić się do autora rewelacyjnej książki pt. „Hitler — zniszczenie osobowości”, tj. do dr. Röhrsa, który stał się sprawcą — świadomym czy nieświadomym — krwawej się w świecie wersji... Ale dr Röhrs uznał tym razem za właściwe oświadczyć, że wiadomości swoje czerpał li tylko z pogłoszek rozpowszechnianych przez „dawnego sekretarza” Hitlera, że nigdy z profesorem Scholtenem na temat

jego czynności w Obersalzberg nie rozmawiał i że profesor mógł być wprawdzie wzywany do Ewy Braun, niekoniecznie jednak zaraz w sprawach porodowych. Tak więc wszelkie rzeczo we podstawy całej sensacji rozwiązywał się jak dymek z papierosa.

Zresztą — nie po raz pierwszy. Gdyby wierzyć wszystkim poprzednim sensacjom na ten temat, to — skromnie licząc — Hitler by uszczęśliwił świat wcale pokazał liczbą... dwunastu potomków. Spośród nich jednak

mimo swojej niecodziennej pomysłowości — sławy nie zyskał...

Najwyższą — dosłownie — ostoją wiary w płodność Hitlera i Ewy Braun stanowił jednak przebywający w Sao Paulo (Brazylia) kupiec Delgado, który twierdził, że jest synem „Führera”, choć nie potrafił tego udowodnić. W przekonaniu o bliskim pokrewieństwie z Hitlerem podtrzymuje go fakt, że jego klientela, rekrutująca się z eks-hitlerowców, którzy po wojnie uciekli do Brazylii, bezustannie się powiększa. Zadowolone jest wzajemnie, zawsze to bowiem przyjemniej na obczyźnie ro-

bić zakupy u „syna Hitlera”, niż u zwyczajnego kupca, a z drugiej strony „Hitler-junior” od zwiekzonych obrotów na ból głowy nie narzeka. Czegoż się nie robi dla dobra interesu...

Co się zaś tyczy świadectw, pochodzących z bezpośredniego otoczenia Hitlera autentycznego, wypadają one całkiem jednoznacznie. Jego był adiutant, Julius Schaub, stwierdził na łamach jeszcze monachijskiej „Revue”, że: „Jest rzeczą zupełnie wykluczoną, żeby Ewa Braun rodziła dzieci Hitlerowi. Zawsze byłem w jej pobliżu, musiałbym więc coś zauważyć”. Podobne co zdania jest były przewodca „Hitlerjugend”, Baldur von Schirach: „Mnie, że Hitler postawił się Ewie Braun jako czymś w rodzaju maskotki. Była mu potrzebna, aby mógł udawać normalnego”.

Jak wynika z tego wszystkiego, Hitler nie pozostawił potomka męskiego, neohitlerowców w NRD musi więc za dowolić jego syn duchowy — przywódca NPD, Adolf von Thadden.

A. PLACZKOWSKI

Legendy o dzieciach Hitlera

Spacerkiem po sklepach

Eldom - towary za 100 mln zł

W 12 własnych sklepach prezentuje i sprzedaje „Eldom” różnego rodzaju wyroby elektrotechniczne, służące do małej mechanizacji naszych mieszkań. „Eldom” zaopatruje w te urządzenia — jako hurtownik — również sklepy detaliczne z artykułami gospodarstwa domowego. Stąd wniosek: co w „Eldomie” to w sklepach! Na ten właśnie temat — co w „Eldomie” — informuje dyr. handlowy tego przedsiębiorstwa Jerzy Cichoń:

Przewidując w okresie przedświątecznym wzmożony ruch, zgromadziliśmy za ponad 100 mln zł różnego rodzaju wyrobów zarówno krajowych jak i z importu. Są one do dyspozycji naszych klientów. Sprzedajemy wielu z nich odbywając się na bardzo dogodnych warunkach, na raty oraz na czeki PKO wydawane przez kasy zapomogowo-pozyczkowe.

We wszystkich naszych sklepach — a oto adresy niektórych z nich: Piotrkowska 16 i 181, Al. Kościuszkowska 29, Armii Czerwonej 7/9, Gagarina 6, Rzgowska 79, Lutomska 8 oraz Broniewskiego 252 — już od 23 listopada prowadzimy sprzedaż premii. Trwać ona będzie do końca grudnia.

W losowaniu nagród, w styczniu 1968 r. uczestniczyć będą paragoni wystawione przy zakupach: odkurzaczy „Alfa” K-2 (1150 zł), „Alfa-2” (950 zł), „Elektor” (1000 zł) i „Farel” (720 zł), frezerek jednoszczotkowych (700 zł), maszynik TR-12 (470 zł) i „Sputnik” (400 zł), suszarek do włosów (240 zł), mikserów (700 zł), młynków do kawy (420 zł), lamp podświetlenia (230 zł) oraz robotów kuchennych (2890 zł). Prosimy naszych klientów o zachowanie paragonów.

W dobie dzisiejszej trudno sobie wyobrazić prowadzenie gospodarstwa domowego bez nowoczesnego, dobrego zmechanizowanego sprzętu elektrotechnicznego. Jest on marzeniem wielu rodzin. „Eldom” pomaga realizować te marzenia i to na bardzo dogodnych warunkach. Spręża temu również okres przedświąteczny, w którym prawie każdy z nas myśli o zakupie gwiazdek kowych upominków. Nadają się na nie w wielu przypadkach nagromadzone przez nas wyroby. Nie jest chyba rzeczą przypadkową, że podczas badań ankietowych w krajach zachodnich na pierwszy miejsc potrzeba młodym rodziną uplasowała się lodówka.

Przedsiębiorstwo prowadzi również dobrze rozwinięty i zorganizowany dział napraw i konserwacji sprzętu. Słowem — czynimy wszystko, by użytkownicy sprzedawanego przez „Eldom” sprzętu i urządzeń byli zadowoleni.

Życzymy naszym klientom udanych zakupów i... wylosowania gwiazdkowych premii. Polecamy ich uwagę nagromadzone przez nas wyroby prezentowane w naszych sklepach.

(K-8833)

Handel przed świętami

Więcej towarów aniżeli w roku ubiegłym Specjalne kiermasze gwiazdkowe

Rozpoczęły się już przygotowania do zaopatrzenia sklepów w okresie przedświątecznym. Na ogół przewiduje się — jak informuje Wydział Handlu — że zaopatrzenie w bież. roku będzie lepsze aniżeli w analogicznym okresie roku ub. Nie zabraknie takich artykułów, jak: maki, cukru, slipek suszonych, owoców cytrusowych, proszku do pieczenia, tłuszczów roślinnych, jaj, pieczywa cukierniczego, drobiu itp. W rodzinny będzie również rynek dobrze zaopatrzony, ponieważ utrzymać jest ciąg-

łość sprzedaży tego artykułu i hurtownia posiada jeszcze znaczne ich zapasy.

Przygotowano natomiast mniejsze ilości takich artykułów jak np. cukier w kostkach, orzechy włoskie i laskowe, herbata „Yunan” i „Madras”.

Przewiduje się pełne pokrycie potrzeb na warzywa i owoce, może zabraknąć jedynie gruszek. Poza owocami świeżymi będzie można nabyć owoce i warzywa mrożone w pełnym asortymencie, w ilościach większych niż w roku ub. o 133 tony.

Jeśli chodzi o mięso i przetwory mięsne to przewiduje się, że dostawy wołowiny pokryją w pełni potrzeby rynku, natomiast wystąpić mogą pewne zakłócenia w dostawach cielęciny. Według szynki powinno być pod dostatkiem. Wydział Handlu wystąpił do MHW o dodatkowe przydziały mięsa i wędlin — w tym również szynki.

Zaopatrzenie rynku w okresie przedświątecznym w artykuły przemysłowe to przede wszystkim: zabawki krajowe i z importu, sanki, tyżwy, zimne ognie, lameta i bombki. I tak znajduje się w sprzedaży 720 tys. sztuk bombek i 60 tys. sztuk zimnych ogniów. Nie zabraknie także choinek plastikowych, żarówek i świec choinkowych. W IV kw. br. sprzedano już 4266 szt. kompletów choinkowych.

Zorganizuje się specjalne kiermasze przedświąteczne m. innymi tradycyjny kiermasz gwiazdkowy Domu Książki. (j. kr.)

Z posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi

Łódź druga — od końca w wykonywaniu usług lokatorskich

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi rozpatrywano m. in. i sprawę tzw. usług lokatorskich — remontów mieszkań dokonywanych przez administrację na koszt lokatora. Stwierdzono, że MZBM wykazuje w tym kierunku zbyt mało inicjatywy — zwłaszcza tam gdzie chodzi o drobne naprawy — przekłada ją nad nie większe roboty (np. budowę garażów). Jakość

tych usług i termin ich wykonywania budzą także zastrzeżenia. W pogoni za planami finansowymi zapomniano o stałym doprowadzaniu mieszkań i domów do należącego porządku. Administrator i przedstawiciel komitetu blokowego powinni co najmniej dwa razy w roku przeprowadzać społeczne przeglądy mieszkań. Zlecane ADM usługi lokatorskie nie muszą być wykonywane siłami MZBM, można też sprawy zlecać innym przedsiębiorstwom i prywatnym rzemieślnikom.

Wydział Gospodarki Komunalnej zaplanował m. in. na rok 1970 wykonanie usług lokatorskich za sumę 7.100 tys. zł. Ministerstwo sugeruje podniesienie tej sumy do 11 mln zł. Pod względem ilości usług lokatorskich Łódź zajmuje przedostatnie miejsce. Ostatnie przypada... Warszawie.

Wydział Gospodarki Komunalnej przedstawił także analizę remontów kapitalnych na rok 1968 w części dotyczącej budowy budynków gospodarczych. W 22 wypadkach na 103 (zaplanowane obiekty) zrealizowano z budowy nowych komórek, postanawiając na ten cel zaadaptować zajmowane jeszcze przez ludzi partery budynków niemieskalnych i odczyn przeznaczonych w przyszłości na rozbiórki. (P)

LISTY

DEMATERIALIZACJA?

W naszym domu przy ul. Pabianickiej 156/158 w ramach remontu bieżącego wstawiono kilka okien z futrynami i drzwiami. Chęć je pomalować zwróciłem się w maju do administracji z podaniem, prosząc o farbę. Podanie zginęło. Podobny los spotkał drugie i trzecie.

Teraz chcemy zwrócić uwagę administracji na stan schodów i podłogi na strychu, ale boimy się, że nasze pismo znów zaginie. (5 podpisów)
(nazwiska znane redakcji)
RZĄDKA „GALANTERIA”

14 listopada pewna starsza pani wsiadła na dworcu do taksówki nr 1225. Uprzejmy kierowca widząc, że sędziwa pasażerka ma liczne bagaże, sprawnie ulokował je w wozie, a po przyjeździe na miejsce na ul. Piotrkowskiej 28 nie tylko pomógł ob. L. L. wyjąć bagaże, ale zaniósł je do jej mieszkania na III piętro. Wszystko to miłe zaskoczyło i wzruszyło naszą Czytelniczkę, bo z przejawami prawdziwej bezinteresowności „galanterii” spotykamy się teraz tak rzadko.

□ „Powstanie listopadowe 1830 roku” — odczyt, o godz. 18, w świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 215, połączone z wyświetleniem filmu.

□ „Muzea rosyjskie i radzieckie” — odczyt dr J. Ojczyńskiego, o godz. 18, w ŁDK (Traugutta 18), połączone z wyświetleniem filmu.

□ Koncert muzyki rosyjskiej w wykonaniu: Z. Płoszaja, W. Parczewskiego, E. Dulskiego — o godz. 17.30, w ZŁ ŁK (A. Struga 1).

□ „Aktualne problemy inżynierii przemysłowych w Polsce” — odczyt dr A. Płocicy, o godz. 11, w Domu Techniki (Pl. Komuny Paryskiej 5).

□ „Z badań nad przeszłością Łodzi” — odczyt doc. dr Karwackiego, o godz. 19, w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8-10).

(K-8833)

Spotkania wyborców z radnymi

Realizacja postulatów Gospodarskie rozmowy

Od 2 tygodni we wszystkich okręgach wyborczych odbywają się spotkania radnych z mieszkańcami. Na zaplanowanych do 15 grudnia 115 spotkań odbyło się już 55. O czym mówi się na tych spotkaniach? Radni przedstawiają wyborcom informacje o realizacji postulatów kadencji oraz omawiają plany gospodarcze dzielnic na rok przyszły. Mieszkańcy poruszają w dyskusjach szereg istotnych problemów do tychczas przed wszystkim gospodarkę komunalną — a więc remontów, usług lokatorskich, pracy administratorów i dozorców.

Prawie we wszystkich dzielnicach bardzo ostro wyborcy krytykują pracę ADM, postulując aby administratorzy wię-

cej czasu poświęcali pracy w terenie. Poza tym postulowano, aby komitety domowe i blokowe były brane pod uwagę przy typowaniu i odbiorze remontów budynków. Zdarza się bowiem wypadki, że odbiór podpisuje... dozorca.

Wczoraj w ŁK FJN odbyła się narada z przedstawicielami DK FJN oraz członkami Komisji Propagandy ŁK FJN, na której podsumowano pierwszy etap spotkań z wyborcami. Jak stwierdził sekretarz ŁK FJN — A. Wesotowski, na wszystkich spotkaniach przeprowadzane są gospodarskie rozmowy z mieszkańcami i wiele spraw członkowie Prezydium DRN załatwiają na miejscu. (j. kr.)

Wypoczynek po pracy

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki RN m. Łodzi podsumowano wyniki letniego wypoczynku po pracy. Liczyli, że letnie wypoczynki w województwie łódzkim, nie mówiąc już o dalszych wypadach. Tak więc potrafimy organizować coraz to lepiej letni wypoczynek po pracy.

Obecnie mamy zimę. Już za czyna padać śnieg, już chwytają mrozy. Ludziom po pracy marzą się kuligi i świeże powietrze na łonie przyrody. Niestety niewiele jest do zaoferowania w okresie zimy. Będzie chyba znów trochę wypadów do Smardzewa, Tuszy na Lasu czy Spąły. Będzie pewna ilość wycieczek dalszych i na tym koniec. W tym sezonie zimowym nie nie zmienić się na lepsze w dziedzinie organizowania właściwego wypoczynku po pracy. Możemy tylko pocieszać się tym, że jak wieść niesie, związki zawodowe, a szczególnie Zarz. Okr. Zw. Zaw. Chemików zajęły się opracowaniem projektów budowy letnio-zimowego ośrodka wypoczynkowego w Smardzewie. Ma on powstać w ciągu najbliższych kilku lat.

Cieszyć może i to, że w połowie przyszłego miesiąca ma odbyć się wspólne posiedzenie dwóch komitetów kultury fizycznej i turystyki RN m. Łodzi i WRN. Będą na nim opracowane m. in. wytyczne do dalszego rozwoju ośrodków wypoczynkowych, jakie mają powstać w województwie łódzkim.

Przyszłość znajduje się więc pod znakiem nadziei. Teraz, niejako, zwłaszcza zima

Nowości na półkach księgarskich

PROZA POLSKA I OBCA. Ch. Geissler — Chłodne dni. PIW, str. 130, zł 10. J. Oleś — Co dzień choć kilka słów. Czyt., str. 320, zł 17.

Dzieci — dzieciom



Codziennie przychodzi do naszej redakcji mali Czytelnicy i przynoszą paczki z darami w naszej akcji „Dzieci — dzieciom”. Ostatnio odwiedziło nas kilkoro dzieci, które biorą udział w tej akcji po raz pierwszy. Piotr Ka-

codziennie przychodzi do naszej redakcji mali Czytelnicy i przynoszą paczki z darami w naszej akcji „Dzieci — dzieciom”. Ostatnio odwiedziło nas kilkoro dzieci, które biorą udział w tej akcji po raz pierwszy. Piotr Ka-

czmarek i Marek Furmańczyk. (K)
Foto A. Wach.



czmarek i Marek Furmańczyk. (K)
Foto A. Wach.

czmarek i Marek Furmańczyk. (K)
Foto A. Wach.

TRADYCYJNE „ANDRZEJKI”...

...z laniem wosku i wróżbami odbyły się wczoraj w Klubie Studenta „Pod siódmkami”. Również w kawiarni „Starmiejskiej”, która znajduje się pod patronatem ZMS, urządzone specjalny wieczorek taneczny z tej okazji. Natomiast w kawiarniach „Jedynka”, „Aga” i „Łódzianka” niestety, nie pomysłano o atrakcyjnym wieczorku tanecznym ze specjalnym programem artystycznym. Jedyne grała w nich drużyna orkiestra do tańca.

POGOTOWIE PZMOT...

...wzywano wczoraj do trzech samochodów osobowych marki „Warszawa”. W jednym wypadku trzeba było holować samochód, bo zerwał się on z innym pojazdem i całą masę karoserii miał rozbity. W pozostałych dwóch przypadkach „Warszawy” — odmówiły posłuszeństwa słońcu.

NAJBARDZIEJ POPULARNY FILM...

...wyświetlany jest obecnie w „Pionierze” — „101 Dalmatyńczyków”. Wprawdzie jest to film stary, ale zawsze gromadzi najmłodszych widzów. Uroczą ta kreskówka bawi i wzrusza. Również i wczoraj już o godz. 15 przed „Pionierem” ustawili się długie kolejki dzieci wraz z rodzicami. Szkoda, że tak mało jest filmów dla widzów od lat 7.

PRZED TELEWIZORAMI...

...zgromadzili się wczoraj nie tylko kibice, ale także wielu ludzi mniej interesujących się sportem. Transmityowano bowiem przebieg meczu pomiędzy Górnikami Zabrza i mistrzem Związku Radzieckiego Dynamo — Kijów, jaki rozegrany został na Stadionie Śląskim w Chorzowie. W godzinach transmisji opustoszały kawiarnie i zmniejszył się ruch na ulicach. Natomiast w salonach ZURIT, gdzie zawsze są włączone telewizory, zaobserwowaliśmy obłężny ruch — obserwujących przebieg meczu.

ROZPOCZĘŁO SIĘ...

...szkolenie w Wojskowej Akademii Medycznej harcerzy, którzy wezmą udział w III Zimowych Manewrach Technicznych ZHP. Odbędzie się on w lutym przyszłego roku. Wczoraj wieczorem odbył się pierwszy wykład. (j. kr.)

Odznaki Tysiąclecia dla 116 działaczy

Wczoraj w ŁK FJN odbyła się uroczystość dekoracji Odznakami Tysiąclecia Państwa Polskiego zasłużonych łódzian. Odznaki ogółem otrzymało 116 działaczy społeczno-politycznych oraz pracowników z różnych dziedzin życia gospodarczego. (j. kr.)

Konkurs „PL”, MHD, „Eldomu” i „Uniwersalu”

Święta z lodówką...

Lodówkę „Sarlat” można wylosować w naszym przedświątecznym konkursie. A oto pozostałe nagrody: pralka „Olkusz”, 3 odkurzacze, 2 elektryczne maszyny do golania i 2 suszarki do włosów. Dziś prezentujemy trzecie z kolei zdjęcie lodówki. Łącznie będzie ich osiem. Uczestnicy konkursu mają odpowiedzieć na 3 pytania:

■ jakie są marki lodówek prezentowanych na zdjęciach;

■ które z nich są na raty;

■ adresy 3 sklepów, w których można je nabyć?

Odpowiedzi na pytania prosimy wpisać na kuponie, który zamieścimy w „Dzienniku” 8 grudnia. Czytelnicy trafnie odpowiadają na 1 i 2 pytanie upoważniają do uczestniczenia w losowaniu nagród wartości około 15 tys. zł.

Chcąc ułatwić naszym Czytelnikom udział w konkursie zapewniliśmy im nabycie

„Dziennika” z dni poprzednich, celem uzupełnienia kompletu zdjęć. Można je otrzymać w sklepach przy ul. Piotrkowskiej 16 i 115, Al. Kościuszkowej 29 i Pl. Niepodległości 4. Zapraszamy do udziału w konkursie. (wit)



RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I
8.00 Dziennik. 8.15 Gra Polska Kapela. 8.49 „Drogi rozwoju myśli ludzkiej”. 9.00 „Spójrz na ten rysunek” — słuch. 9.20 Tematy literackie w muzyce polskiej. 10.00 „Pracujący w zbo-

zu” — opow. 10.20 „Znacie — to posłuchajcie” — koncert. 11.00 „O maszyniście Felusiu, który był mędrcom” — opow. 11.20 Muzyka rozrywkowa. 11.30 M. Karłowicz: Poemat symfoniczny. 12.06 Wiad. 12.10 Na swojską nutę. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”. 13.00 „Tu można zjeść” — rep. 13.20 Koncert popołudniowy. 14.00 „Syberyjska droga” — fragm. 14.30 Zagadki muzyczne. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”. 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”. 17.55 Wiad. 18.00 Znajomi z anteny. 18.45 Kurs wyższy jęz. franc. 19.00 „Z księgarskiej ludy”. 19.10 „Ludzie i kontynenty”. 19.30 Najnowsze płyty w Polskim Radiu. 20.00 Wiad. 20.30 Wieczór literacko-muzyczny. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Utwory Berlioz i Ravela. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Spotkanie z Temidą”. 8.55 Melodie rozrywkowe. 9.40 Reportaż pt. „200 metrów pod ziemią”. 10.00 Wiad. 10.05 Utwory kompozyt. francu skich. 10.50 „Ciemne obłoki” — fragm. 11.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”. 11.20 Koncert życzeń. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka rozrywkowa. 13.05 (Ł.) Reportaż. 13.20 (Ł.) Muzyka kameralna. 13.35 (Ł.) W bitni soliści muz. rozr. 14.00 Muzyka barokowa. 14.25 Reportaż. 14.45 „Błękitna sztafeta”. 15.00 Koncert. 15.30 „Uczymy się recytować”. 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 „Z muzyki polskiej”. 17.01 (Ł.) Aktualności łódzkie. 17.15 (Ł.) „Runda z piosenką”. 17.30 (Ł.) Małe zespoły instrumentalne. 17.45 (Ł.) „Polonica w muzyce rosyjskiej”. 18.10 (Ł.) Reportaż. 18.25 (Ł.) „Przed koncertem w Filharmonii”. 18.45 Melodie rozrywkowe. 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 „W 25 rocznicę akcji Gwardii Ludowej na KKO”. 20.00 „Opier w przekroju”. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Muzyka taneczna. 22.10 „Boehlendorff i uczta mysz”. — opow. 22.30 Gra rumuński pianista Redu Lupu. 22.56 Muz. taneczna. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

10.55 Język polski (kl. V) „Jan Matejko” (W). 11.55 Język polski (kl. VI) „Spotkanie z ptk. Januszem Przymanowskim” (W). 12.45 Fizyka II roku „Prawa optyki geometrycznej. Zwierycia dla” (Gdańsk). 13.25 Fizyka II roku „Zastosowanie zjawiska załamania światła. Soczewki” (Gdańsk). 14.55 Dziennik (W). 17.00 Dla młodych widzów: „Ekrany z Bratkiem”. W programie m. in.: gawęda dra Wilhelma Dichtera „Krok w nowy wiek” (W). Wideoaleksa Alekseev „Rymkiewicz o Mikolaju Koperniku”. „Astronom kasztelanem” (Ł.). 18.05 „Nad Odrą i Bałtykiem” (Szczecin). 18.30 „Błaga czy prawda” — teleturniej (W). 19.00 Wiadomości dnia (Ł.). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Dobry wieczór, jak minął dzień?” (W). 20.35 „Niebezpieczna przesłanka” — film fab. prod. franc. (W). 22.00 „W domu na Pokalu” (W). 22.15 Magazyn m. dyczny (W). 22.45 Dziennik (W). 23.05 Fizyka II roku — powt. (Gdańsk). 23.40 Fizyka II roku — powt. (Gdańsk).

Ciekawe! Przeczytaj

ZBIORY W CHINACH

Tegoroczne zbiory zbóż w ChRL są o 10 proc. wyższe niż



Zachmurzenie duże, okresami słabe opady deszczu. W ciągu dnia możliwe większe przejścia. Temperatura minimalna około plus 2 stopnie, maksymalna około plus 4 stopni C. Wiatry umiarkowane z kierunków południowych i zachodnich. Jutro zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z możliwością przelotnego deszczu. Temperatura powyżej 0 stopni C.

Słońce dziś zajdzie o godzinie 15.36, a jutro wszędzie o godzinie 7.26.

(Przy okazji przypominamy, że imieniny obchodzą dziś Andrzej i Ludostawa.) (2)

W 10 lat — 15 tysięcy

Od wprowadzenia przez PKO samochodowych książeczek oszczędnościowych mija obecnie pełne dziesięć lat. W tym czasie ich właściciele wylosowali 15 tysięcy samochodów.

Nadszedł nowy transport



Tkanin dekoracyjnych i obiciowych

SPOŁEM

Już od 13 zł za 1 mb.

GDZIE? w sklepie z tkaninami i obiciowymi

ul. Piotrkowska 44

Z. ZEYDLER-ZBOROWSKI

ZACZEŁO się w sobotę

— Zgadzasz się z tobą — przytaknął Walczak — Ale jak inaczej wytłumaczysz to, co się stało? W mieszkaniu znajdowało się dwóch ludzi. Natorski i ten optyk. Jeżeli zakładamy, że Natorski nie jest mordercą, to...

Downar siedział zamyślony. Powiedział bez zapału:

— Tak, tak, masz rację. To jest właściwie jedyna prawdopodobna koncepcja. — Tym bardziej, że mieszkaniu tej starej z przyciwka tak świetnie pasuje do tej historii. No cóż, ostatecznie zdarzają się ludzie, którzy umieją celnie rzucać nożem. Masz do czynienia z dobrze zorganizowaną, międzynarodową bandą i ktoś z tej bandy posiada tę umiejętność. Dawny marynarz czy cyrkowiec...

Downar chodził po pokoju i gryził palce. — Cholera. Jakoś mi to ciągle nie pasuje. Nie mogę uwierzyć... Zasadniczo zgadzam się z tobą, ale nie mogę uwierzyć.

— Mój drogi, przecież ja ci nie bronię stworzyć jakiejś nowej teorii w tej sprawie — powiedział nieco dotknięty Walczak. — Tyl-

ko, że ta nowa teoria musi mieć ręce i nogi. Wyjaśnij mi w jaki sposób zostało otwarte okno i dowiedź tego. Odciski palców Teodora Hertza na szybie. Nie może być wątpliwości, że to on otworzył okno. Prawa ręka chwyciła za kłamekę a lewą oparł o szybę. Wszystko gra.

— A ja chciałbym spróbować dowiedzieć tego, że drzwi zostały otwarte — uśmiechnął się Downar.

Walczak wysunął sceptycznie dolną wargę. — Ekdura. Natorski poszedł do kuchni po wodę i zaraz wrócił. Morderca absolutnie nie miał czasu, żeby wejść do drzwi i zaszytłować Hertza. Poza tym nie zapominaj o sprawie ze szklanką. Przecież po dokonaniu morderstwa nie wróciłby, żeby nalewać do stłuczonej szklanki trochę arszenu. Nie, nie, to nie wytrzymuje krytyki. Nie jestem zarozumiały, ale wydaje mi się, że moja hipoteza z oknem jest jedynie prawdopodobna w tej sytuacji.

— No cóż... jak dotąd rzeczywiście wszystko na to wskazuje — powiedział Downar. — Padź zdrów. Karolku. Zabrałem ci masę cennego czasu. Helena mnie przeklnie. Ale cóż robić, już taki jestem, że muszę sobie od czasu do czasu z tobą pogadać.

Walczak uściśnął serdecznie dłoń przyjaciela.

— Trzymaj się, Stefuś. Nie daj się wykiwać tym wszystkim Natorskim. A jak znajdziesz trzeciego, to zadzwonił do mnie.

— Myślę, że wcześniej do ciebie zadzwonię — zaśmiał się Downar. — I wiesz co ci powiem?

— Co?

JUŻ JUTRO

1 GRUDNIA br

OTWARCIE SKLEPU

(PO REMONCIE)

z tkaninami
jedwabnymi
i wełnianymi

przy ul. Piotrkowskiej nr 89

MHD ARTYKUŁAMI WŁÓKIENNICZYMI
SERDECZNIE ZAPRASZA PT KLIENTÓW.



Z sądu

7 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa

Przed Sądem Woj. dla m. Łodzi rozegrał się epilog tragicznego zajścia, które miało miejsce nocą z 29 na 30 kwietnia br.

Czesław Józwiak (Przedzalniana 92/4) wraz ze swą przyjaciółką Bronisławą Z. urządził w swoim mieszkaniu alkoholowe przyjęcie, które przebiegało do późnych godzin wieczornych. Nocą, gdy już wszyscy ułożyli się do snu, między gospodarzem a Bronisławą Z. wybuchła sprzeczka, podczas której Józwiak zadał swojej przyjaciółce kilka ciosów nożem kuchennym w brzuch. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej ofiarę udało się utrzymać przy życiu.

Wyrokiem sądu Józwiak skazany został na 7 lat więzienia. (Łw.)

W dniu 29 listopada 1967 r. zmarł w wieku 15 lat, nasz najukochańszy Syn i Brat

S. + P.

MACIEJ JASIAK

uczeń I kl. LO nr VII im. S. Sempolowskiej
Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia br., o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogródowej, o czym powiadamiają

RODZICE, BRAT i RODZINA

Kol. MICHAŁOWI JASIAKOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

SYNA

składają

DYREKCJA, PODSTAW. ORGAN. PART., RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEŻY z „AGROPROJEKTU” w ŁODZI.

Serdeczne wyrazy współczucia ZONIE i RODZINIE z powodu zgonu wieloletniego pracownika

Józefa Piątka

MISTRZA BUDOWLANEGO

składają

DYREKCJA, PODST. ORGAN. PART., RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA oraz KOLEŻANKI i KOLEŻY z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTOWO-BUDOWLANEGO PRZEMYSŁU LEKKIEGO w ŁODZI

Z-cy dyrektora d/s technicznych mgr inż. WIKTOROWI JURCZAKOWSKIEMU, wyrazy serdecznego współczucia z powodu nagłej śmierci

Brata Edwarda

składają

DYREKCJA, PODST. ORGAN. PART., RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU GUMOWEGO oraz PODLEGŁYCH ZAKŁADÓW w KRAJU

Dnia 28 listopada 1967 roku zmarł nagle najukochańszy Mąż, Ojciec i Zięć

S. + P.

Adam Kieliński

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia br., o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamia pograżona w smutku RODZINA

— Ze coraz bardziej zaczynam łączyć tę całą historię ze sprawą Warysa...

Zobaczysz w przedpokoju groźną twarz He.eny. Downar złożył ręce jak do modlitwy.

— Wybacz. Musiałem.

— Jak nie przestaniesz przeszkadzać Karolowi w nauce, to kupię buldoga i przywiążę go przed drzwiami — powiedziała złośliwie Helena.

Downar z takim impetem zbiegł po schodach, jakby już gonili go rozwścieczony czworonóg.

Przed kinem „Muranów” wszedł w „Pośpiesznię”. Chciał jeszcze na chwilę wpaść do komendy.

— Dobrze żeście przyjechali — powiedział Kobiela. — Już miałem zamiar dzwonić do Walczaka.

— A co się stało?

— Telefonowała sekretarka Natorskiego. Powiedziała, że ma dla was jakąś ważną wiadomość.

— Nie mówiła o co chodzi?

— Nie. Kazała nam tylko powiedzieć, że czeka na was u siebie w domu.

Downar nie potrafił ukryć zadowolenia. Już dawno chciał się zobaczyć z Ewą i nie mógł znaleźć pretekstu, żeby ją odwiedzić. Bo jeżeli chodzi o śledztwo, wszystko już właściwie zostało między nimi powiedziane.

— Słuchajcie Kobiela. Jutro idziemy razem do cyrku.

— Do cyrku? — zdumiał się porucznik. — Bardzo dziękuję. Widzę, że zaczynacie dbać o moje rozrwyki kulturalne.

— Rozrywki rozrywkami, a my sobie zrobimy małą wizję lokalną. Wystarczą s'e na jutro o jakiegoś przystojnego manekina i dostarczyć go do mieszkania adwokata Natorskiego.

— Dobrze. A co z tym Natorskim z Wawelskiej, towarzyszu kapitanie?

— Będzie spokojni. Zajmę się nim. Czy major jest u siebie?

— Chyba jeszcze jest. Miał jakąś naradę. Leśniewski był błądy i zmęczony. Z rozpaczą spojrzął na Downara.

— Czy i wy jeszcze musicie zawracać mi głowę?

— Niestety muszą, towarzyszu majorze. Mam do was dwie sprawy. Po pierwsze uważam, że trzeba adwokatowi Natorskemu przydzielić anioła stróża. Obawiam się zamachu na jego życie.

— Mówicie poważnie?

— Najpewniej. To jest paskudna sprawa. Ci ludzie nie cofną się przed niczym.

— Dobrze. I co poza tym?

— Poza tym chciałbym, żeby przeprowadzono dodatkowo badanie zwłok zamordowanego Sekcja była bardzo pobieżna. A ja mam pewne podstawy, żeby przypuszczać, że ten człowiek został najpierw otruty, a dopiero później zasztyletowany. I to otruty arszenikiem.

W oczach Leśniewskiego błysnęło nagle zainteresowanie

— Dlaczego tak sądzicie?

(38)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-06 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: inżynierski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 243-80, kulturalny i „Panorama” 378-97 i 223-05, fotoreporterski 378-97. Redakcja nocna 279-76. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. — Reklamodawcy nie zamówionych reklam nie zwraca. Na 1968 rok można zaprenumerować „Dziennik Łódzki” (cena — 39 zł kwartalnie. 78 zł półrocznie. 156 zł rocznie), przysyłając należność pocztą, na blankiecie PKO na adres: „Ruch”. Dział Prenumerat. Łódź. Kopernika 53. Konto PKO Łódź 7-6-579. Na odrocenie blankietu należy napisać jakiego okresu i wydania „DL” dotyczy prenumerata. Ograniczoną ilość egzemplarzy można zaprenumerować u listonoszy i w urzędach pocztowych. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 95.